

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 17—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

OSTRY KURS w Kłajpedzie.

W ciągu ubiegłej soboty zaszedł w Kłajpedzie nowy wypadek, który może pociągnąć za sobą doniosłe następstwa polityczne. Gubernator Merkis mianował prezesem Dyrektorjatu dyrektora litewskiej szkoły p. Edwarda Simaitisa (po niemiecku Simmat). Wobec dobrowolnego zaniechania dotychczasowego oporu przez poprzedniego prezesa, p. Böttchera i deklaracji stronnictwa większości w Sejmiku o gotowości wysunięcia na opróżnione stanowisko nowego kandydata, nominacja ta nie wnosilaby w wytworzoną sytuację nic szczególnego, gdyby nie osoba nowego szefa autonomicznego rządu i okoliczności, które jego nominacji towarzyszyły.

Podług brzmienia Konwencji kłajpedzkiej prezes Dyrektorjatu powinien posiadać zaufanie większości Sejmiku. Warunek ten był spełniany dotąd w taki sposób, że partje większości wysuwały swego kandydata, a gubernator go mianował. Nominacja p. Simaitisa nastąpiła bez żadnego uprzedniego porozumienia się z klubami większości sejmikowej. Jej przedstawicielowi, Gubbie, oświadczył gub. Merkis wręcz, że nie uważa dla siebie za możliwe wchodzić w porozumienie z partjami większości, ponieważ podtrzymują one swój protest przeciwko przymusowemu usunięciu Böttchera. Również nowomianowany prezes Dyrektorjatu uchylił się od jakiegokolwiek kontaktu z nimi co do obsadzenia innych stanowisk w Dyrektorjacie i zwrócił się bezpośrednio do dwóch członków sejmikowej większości. Zaskoczeni Niemcy nie dali natychmiastowej odpowiedzi, oczekując oczywiście instrukcji z Berlina. Skądinąd wiadomo, że gub. Merkis pragnie widzieć jako jednego z członków Dyrektorjatu p. Toluszysa, któremu, po usunięciu Böttchera, powierzył czasowe pełnienie jego obowiązków.

Sposób nominacji p. Simaitisa odbiega więc zupełnie od dotychczas praktykowanej procedury i ta okoliczność nadaje zarządzeniu gub. Merkisa szczególne znaczenie.

Drugą okolicznością, nie mniej ważną, jest osoba nowego prezesa Dyrektorjatu. P. Simaitis jest kłajpedzianinem i dotychczas w politycznym życiu czynnego udziału nie brał. Wiadomym jest jednak, że uważa się za Litwina. Nie ulega wątpliwości, że za osobę, obdarzoną zaufaniem niemieckich partji większości, poczytywany być nie może. Za pewne z drugiej strony uchodzi, że nominacja ta nastąpiła za zgodą i z wiedzą i zgodą rządu kowieńskiego.

Mamy więc do czynienia z nowym stanowczym krokiem, skierowanym przeciwko supremacji niemieckiej w autonomicznym zarządzie kraju kłajpedzkiego. Sejmik będzie musiał albo się z nim pogodzić, albo odmówić p. Simaitisowi swego zaufania. Którą z tych dróg wybierze — okażą zapewne dni najbliższe. Następnym votum nieufności może być rozwiązanie Sejmiku i rozpisanie nowych wyborów, w których nowy Dyrektorjat zechce niechybnie odegrać bardziej czynną rolę. Trudno natomiast przypuścić, aby nominacja p. Simaitisa na stopniało tylko, aby miał on zaraz po otrzymaniu votum nieufności ustąpić pokornie na rzecz kandydata większości. Niemcy kłajpedzcy zostali przyciśnięci do muru: skapitulować czy przyjąć wyzwanie?

Przebieg konfliktu kształtuje się wyraźnie nie po linii życzeń rządu niemieckiego, który dążył do jego zła

godzenia. Usiłowania w tym kierunku będą prawdopodobnie kontynuowane, ale Litwa swym ostatniem posunięciem zajęła pozycję dalej wysuniętą, ma przeto więcej do ustąpienia w tar gu. Nacjonalisci niemieccy podniosą znowu wielki krzyk i stosunki doznają ponownego zaostreżenia. Może to w większym niż należało się spodziewać stopniu wpłynąć na głębsze zmiany w dotychczasowych stosunkach niemiecko-litewskich. Komentarze niektórych prorządowych pism niemieckich są wyraźnie przepojone obawą takich skutków. Niewiadomo bowiem co jest dla Berlina gorsze: poniesienie pewnych strat politycznych w Kłajpedzie czy wytrącenie Litwy z kręgu współdziałania we wschodniej polityce Rzeszy.

Trudno w tej chwili przesądzać, jak daleko sięgnie ostry kurs litewski w Kłajpedzie. Jednocześnie z nominacją następcy Böttchera min. Zauniusa konferuje w Kownie z przedstawicielami państw, które podpisały konwencję kłajpedzką, na temat załatwienia skargi niemieckiej, stosownie do decyzji Rady Ligi z dn. 16 b. m. Być może, znaleziona tam zostanie formuła do przyjęcia przez obie strony, chociaż w mowie Brüninga w Reichstagu przed paru dniami i wypowiedzeniach się Zauniusa w Kownie niema zbyt wiele punktów stycznych, a ton obu jest kwaśny. Nominacja p. Simaitisa nastąpiła później i oczywiście nie jest cukierkiem dla Berlina.

Pomiędzy nami, a Kownem istnieje głęboki konflikt psychologiczny, który udaremnia wszelkie próby pozytywnej politycznej dyskusji. Niemniej jednak w świadomości obu stron musi tkwić poczucie naturalnej solidarności wobec zasadniczych dążeń niemieckiej polityki wschodniej. Możemy sobie pozwolić na to, aby nie iść śladem prasy litewskiej, kiedy wyraża ona zadowolenie z aktywności niemieckiej, skierowanej przeciwko zachodnim granicom Polski. Bez ubocznych względów szczerze i otwarcie możemy rzucić słowa zachęty i zawołać potrzykroć: Brawo, Merkis!

Testis.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

We wtorek 1 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się plenum Sejmu poświęcone przegłosowaniu noweli do ustawy emerytalnej, nad którą dyskusja odbyła się w sobotę, oraz uchwalenie przedłożenia rządowego o dodatkowych kredytach na bezrobocie.

Zarzut mjr. Kubali były bezpodstawne.

Komunikat Min. Spraw Wojskowych

WARSZAWA. 29.II. (Pat.) — Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: zarządzone przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na prośbę szefa departamentu aeronautyki płk. dypl. inż. Rayskiego dochodzenia słuźbowe w związku z zarzutami Kubali, zawartymi w znanych jego doniesieniach, zostały ukończone. Wyniki dochodzeń służbowych, bardzo szczegółowo przeprowadzonych, stwierdziły zupełną bezpodstawność zarzutów Ku bali.

W konsekwencji dochodzeń służbowych minister spraw wojskowych wystosował do szefa departamentu aeronautyki płk. Rayskiego pismo, w którym, aprobując wyniki dochodzeń służbowych, stwierdza, że uważa tem samem sprawę płk. Rayskiego w związku z podniesionymi przeciw niemu zarzutami za ostatecznie załatwioną, wyrażając jednocześnie płk. Rayskiemu swoje uznanie za dotychczasową pracę na stanowisku szefa departamentu.

†
s. p.

Piotr Malachowski

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej ŚŚ. Sakramentami zmarł dnia 28 lutego 1932 roku w wieku lat 56.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Uniwersytecka 5—10 do kościoła św. Anny odbędzie się dn. 1 marca o godz. 4.30 pp. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 2 b.m. o godz. 9 ej. pogrzeb na cmentarzu Rossa o 4-ej po poł., o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w wielkim smutku

ŻONA, CÓRKA I SYN.

POD SZANGHAJEM.

Nowe ataki Japończyków. — Obie strony gromadzą posiłki.

SZANGHAJ. 29.II. (Pat.) — Wojska japońskie podjęły w poniedziałek rano atak na pozycje chińskie. Gwałtowny wiatr uniemożliwił lotnikom japońskim dalsze bombardowanie Sza Pei. Artylerja japońska kontynuuje bombardowanie. Chińczycy odpowiadają silnym ogniem. W ciągu dnia 29 lutego wojska japońskie, które obliczają na 5 tysięcy ludzi, wylądowały na terenie koncesji międzynarodowej i w Woosung.

PARYŻ. 1.III. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Szanghaju, że Japończycy nadal podejmują rajdy lotnicze. Armia lądowa natomiast ogranicza się do obsadzenia zdobytych pozycji, spodziewając się, że interwencja nowych dywizji japońskich pozwoli rozpocząć operacje na szerszą skalę. Japończycy atakują swe zamiary jak największą tajemnicą, pozwalając na kursowanie najbardziej fałszywych pogłosek.

PARYŻ. 1.III. (Pat.) Siły lądowe japońskie, znajdujące się obecnie pod Szanghajem są obliczone na 25 tys. żołnierzy, bez oddziałów 11 dywizji, które rozpoczęły dziś lądowanie. Główna kwatery chińska ogłosiła, że 2 nowe dywizje, przybyłe z Nankinu, podnoszą siły wojsk chińskich do 50 tys. żołnierzy. Składają one jedną z armii 19 w sile 30 tysięcy oraz ze wzorowych dywizji marszałka Czang-Kai-Szeka, wynoszących 20 tysięcy. Z drugiej strony wszystkie garnizony cudzoziemskie liczą 12 tysięcy żołnierzy.

PARYŻ. 1.III. (Pat.) Komunikat japońskiego sztabu generalnego, ogłoszony w dniu dzisiejszym stwierdza, że oddziały japońskie

zajmują w obecnej chwili całą okolice Kiang-Wan i że siły chińskie, które wykazały tak energiczny opór na odcinku Woosung, zmuszone zostały do opuszczenia tego ważnego punktu strategicznego, górującego nad ujściem rzeki Yang-Tse.

SZANGHAJ. 1.III. (Pat.) Wedle urzędowych doniesień, bataljon piechoty japońskiej oraz oddział marynarki zdobyły, po przeprowadzeniu ataku, posunąć się naprzód w północnej części Sza-Pei.

SZANGHAJ. 1.III. (Pat.) Wojska chińskie opuściły dziś całkowicie Kiang-Wan z powodu niemożliwych warunków panujących w mieście, którego ulice są formalnie zastane trupami mieszkańców zabitych naskutkiem eksplozji bomb, rzucanych przez samoloty japońskie. Trwające w dalszym ciągu bombardowanie uniemożliwia pogrzebanie zwłok.

Chińczycy zajmują obecnie linie okopów, bezspornie przylegających do Kiang-Wan. Usiłowania Japończyków wyparciu Chińczyków z nowozajętych przez nich pozycji zakończyły się bez rezultatu.

W ciągu dnia dzisiejszego kontynuowane było też bombardowanie przez samoloty japońskie chińskiego lotniska w Hang-Czou na zachód od koncesji międzynarodowej. Bomby wysadziły w powietrze hangary, a resztkę zniszczenia doznał również lotnisko, Czang-Kai-Szeka; zdołano jednak przedtem stanowiąc prywatną własność marszałka usunąć z hangarów samoloty.

SZANGHAJ. 29.II. (Pat.) — Japończycy zaatakowali dziś trzykrotnie Sza-Pei, lecz wszystkie te ataki były odparte przez Chińczyków. Walki były krwawe. Ilość zabitych i rannych z obu stron nie jest jeszcze ustalona.

Ultimatum japońskie.

SZANGHAJ. 29.II. (Pat.) — Japońskie władze wojskowe doręczyły po południu burmistrzowi miasta ultimatum, oświadczając, że o ile wojska chińskie wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Hang-Czou i Szanghaj—Nankin nie zaprzestaną akcji wojennej przez 2 marca, Japończycy rozpoczną bombardowanie i zniszczą całkowicie linię kolejową między Szanghajem a Su-czou oraz między Szanghajem a Ka-Szing, t. j. na przestrzeni około 50 mil z każdej strony. Wykonanie pogroźek japońskich pociągnęłoby za sobą wiele ofiar w ludziach i wielkie zniszczenie wzdłuż wymienionych linii kolejowych. Na froncie Sza-Pei i Kiang-Wan toczą się gwałtowne walki.

St. Zjednoczone nie uznają zdobyczy Japonji.

PARYŻ. 29.II. (Pat.) — Według posiadanych informacji w sprawie proponowanego rozejmu na Dalekim Wschodzie, rząd waszyngtoński nie

zgodził się na uznanie zdobyczy japońskich ani w Szanghaju, ani w Mandżurji za podstawę do rokowań o rozejm.

Warunki rozejmu.

PARYŻ. 29.II. (Pat.) — Wedle informacji, jakie nadeszły z Genewy, na konferencji, którą odbył John Simon z przedstawicielami delegacji amerykańskiej, włoskiej, japońskiej i chińskiej, ustalono następujące punkty:

1) natychmiastowe zawieszenie działań zbrojnych, pod warunkiem, że siły chińskie odstąpią na 20 km. od

dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju,

2) stworzenie neutralnej strefy przez wycofanie się wojsk japońskich ze zdobytego odcinka,

3) utworzenie i rozłożenie kontroli nad strefą neutralną należeć będzie do konferencji 5 mocarstw, to jest Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Japonji.

Bezpośrednie pertraktacje chińsko-japońskie.

TOKIO. 29.II. (Pat.) — Donoszą z wiarogodnego źródła o czynionych poważnych próbach skłonienia obu walczących stron do wyszukania formuły pokojowej. Na pokładzie angielskiego statku admirałskiego odby-

ło się wczoraj w obecności adm. Kelly spotkanie między admirałami japońskimi Nomurą i Matsuką oraz Wellingtonem Koo i szefem sztabu 19 dywizji chińskiej.

Koncentracja wojsk sowieckich na Dal. Wschodzie.

„Konflikt rosyjsko-japoński nieunikniony“.

TOKIO. 29.II. (Pat.) — Konsul japoński we Władywostoku donosi, że w okolicy tego miasta zgromadzono około 2 krpusów armji czerwonej i 100 t. żołn. znajduje się w rejonie Ussuri. Konsul oświadcza, że na podstawie wiadomości ze źródeł wiarogodnych ustalił, iż wojska rosyjskie przybywają z Rosji Europejskiej do okolicy Władywostoku już od grudnia,

przyczem stale dowożona jest broń i amunicja. Budowane są nowe forty. Fabryka jodu w pobliżu zatoki Olgii zamieniona została na fabrykę gazów trujących. Ochotnicy komunistyczni obsadzili kolej na terenie Ussuri. Nie komentując tych faktów, konsul oświadcza, że uważa konflikt rosyjsko-japoński prędzej czy później za nieunikniony.

Projekt doniosłej reformy ustawodawstwa społecznego.

Zmniejszenie składek do instytucji ubezpieczeniowych.

Dziś rano, pod przewodnictwem p. premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone omówieniu projektu reformy ustawodawstwa socjalnego.

Projekt przedstawiony przez ministra Pracy i Opieki Społecznej wprowadza radykalne zmiany w całokształcie ubezpieczeń społecznych, a więc: zniesienie samodzielności Zakładów

Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakładów ubezpieczeń od wypadków oraz Kas Chorych. Na ich miejsce ma powstać jedna instytucja ubezpieczeniowa pod nazwą Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Do Zakładu tego włączone zostaną nowe formy ubezpieczeń, a mianowicie: ubezpieczenie robotników na starość i od inwalidztwa. Składki płacone obecnie na rzecz Kas Chorych zostaną zmniejszone, a różnica stała się przeliczona na rzecz ubezpieczenia robotników.

Dalej minister P. i O. Sp. zgłosił projekt nowelizacji ustawy o czasie urlopow robotniczych oraz o czasie pracy. Projekt pierwszy proponuje zmniejszenie urlopow z dwóch tygodni na jeden, projekt zaś drugi kasuje t. zw. angielską sobotę, ustanawiając 48 godzinny tydzień pracy.

Wreszcie minister P. i O. Sp. proponuje zmniejszenie wysokości dodatku kowych wynagrodzeń za godziny nadliczbowe o połowę, oraz obniżenie ogólnych stawek wpłacanych do Z. U. P.-ów z 8 na 7 i pół procent.

Rada Ligi Narodów.

Plan przywrócenia pokoju.

GENEWA. 29.I. (Pat.) — O godzinie 18-ej zebrała się Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem Paul-Boncoura na posiedzenie publiczne.

Przewodniczący Rady Paul-Boncour przedstawił plan przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

1) Natychmiastowe ukonstytuowanie się w Szanghaju konferencji międzynarodowej, złożonej z delegatów rządu chińskiego i japońskiego oraz reprezentantów innych zainteresowanych mocarstw, a mającej na celu natychmiastowe przerwanie kroków wojennych i przywrócenie pokoju. 2) Podstawą konferencji byłoby to, że Japonia nie ma zamiarów politycznych i terytorjalnych w Szanghaju, ani też zamierza utworzyć w Szanghaju koncesji japońskiej oraz że Chiny akceptują, że bezpieczeństwo i integralność koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej będzie zabezpieczona przed wszelkimi niebezpieczeństwami. 3) Zebranie się tej konferencji będzie podporządkowane powziętym na miejscu zarządzeniem o przerwaniu kroków wojennych. Rada proponuje, by władze wojskowe, morskie i cywilne innych mocarstw, reprezentowanych w Szanghaju udzieliły swej

pomocy dla wzmocnienia tych zarządzeń.

Simon, oświadczył, że Wielka Brytania plan ten popiera i dodał, że może poinformować Radę, że i Stany Zjednoczone gotowe są współpracować w projektowanej akcji. Przedstawiciele Włoch i Niemiec wypowiedzieli się za proponowanym planem. Delegat japoński Sato oświadczył, że nie jest jeszcze upoważniony do sprzecyzowania stanowiska Japonji i przyjmując plan pod warunkiem aprobaty ze strony rządu japońskiego. Delegat chiński Yen zakomunikował telegram, otrzymany od swego rządu. Według tego telegramu plan przewiduje dwa etapy wycofania wojsk. W pierwszym wojska chińskie cofnięte zostaną do miejscowości Chen-Yu, a wojska japońskie do koncesji międzynarodowej. W drugim etapie wojska chińskie zostaną cofnięte do miejscowości Nan-Siang, a wojska japońskie na okręty.

Wycofanie wojsk będzie kontrolowane przez czynniki międzynarodowe. Rząd chiński uważa za propozycję za możliwe do przyjęcia. Delegat chiński proponuje ponadto swemu rządowi przyjęcie planu, zaproponowanego przez Paul-Boncoura.

Tardieu znowu w Genewie.

Konferencja z Simonem i Zaleskim.

GENEWA. 29.II. (Pat.) — Premier Tardieu przybył w poniedziałek przed południem do Genewy w celu prowadzenia w dalszym ciągu narad z przewodniczącymi poszczególnych delegacji. W południe Tardieu spotka się z przedstawicielem Niemiec Nadolnym,

oraz ministrem Zaleskim, po południu zaś z Simonem. Przedmiotem rozmów między nimi będą sprawy rozbrojenia i zagadnienie rozszerzenia morskiego układu londyńskiego z roku 1930.

Przyjęcie u min. Zaleskiego.

GENEWA. 29.II. (Pat.) — Minister Zaleski wraz z małżonką podejmował w dniu 29 lutego śniadaniem premiera Tardieu, ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesa z mał-

żonką, ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicz z małżonką, ministra spraw zagranicznych Belgji oraz wybitnych członków delegacji francuskiej i polskiej.

Nowy prezydent okręgu kłajpedzkiego.

KOWNO. 20.II. — Edward Simaitis został mianowany przez rząd kowieński prezydentem okręgu kłajpedzkiego.

Hitler uspakaja opinię zagraniczną

LONDYN. 29.II. (Pat.) — Hitler zwrócił się do korespondenta „Daily Expressa”, wyrażając pragnienie udzielenia wywiadu, albowiem — jak się wyraził — niegodne zachowanie się władz niemieckich wobec jego dzienników uniemożliwia mu wyrażenie swoich poglądów we własnym kraju. Hitler oświadczył co następuje:

Jak najusilniej podkreślam, że o ile ja i moja partja dojdziemy do władzy, to nie będzie to połączone z żadną szkodą dla dobrych stosunków Niemiec z zagranicznymi mocarstwami.

Przeciwnie, jestem przekonany, że stosunki te ulegną poprawie. Rząd niemiecki wysyła zagranicę sprawozdania, w których oświadcza, że wybór mojej osoby na stanowisko prezydenta popchnąłby Europę do wojny. Korzystam z tej sposobności, ażeby oświadczyć, że wybór mój na stanowisko prezydenta Rzeszy w żadnym razie nie oznaczałby zagrożenia pokoju chyba niektóre mocarstwa umyślnie pragną widzieć w moim wyborze jakąś groźbę lub niebezpieczeństwo.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Grunt się nie dać.

Stare przysłowie, iż „prawda w oczach kole”, lecz stare przysłowia mają to do siebie, że nigdy nie tracą na aktualności. Ostatnią odezwą Zarządu Br. Pomocy poczuł się do żywego dotknęły „Wszepolaki” (pseud. autora artykułu: „Bezczelność” Dz. Wil. Nr. 46), który nie może się pogodzić z faktem potępienia wszepolackich poczynań przez Zarząd Br. Pom. Nie będnę tu podawał szczegółów „gościnności” do chowania się p. p. Wszepolaków w mniejsze akademie, w czasie obiadu dostojnych gości z Warszawy p. min. Jedrzejewicza i p. marsz. senatu Raczkiewicza, gdyż uważam, iż fakt ten odbił się dostatecznie echem w prasie wileńskiej, lecz obok tego chciałem jeszcze wspomnieć o innym wypadku „uprzejmości” wszepolackiej, który miał miejsce niedawno w kole prawników, gdzie student I-go roku prawa z mieczykiem u boku niejaki Grabowski zdobył się na zbyt daleko idącą poufalskość, mierząc rozpiętką umysłową pomiędzy p. Wł. Studnickim a Dmowskim, dystansem swego (!!!) poziomu umysłowego i p. Studnickiego. Znaczący należy, iż p. Studnicki był zaproszony do koła praw. celem wygłoszenia referatu o książce Dmowskiego p. t. „Świat powojenny, a Polska”, a więc był gościem, z drugiej strony, jako człowiek poważny i bądź co bądź zasłużony, zasługujący chyba na uszanowanie. Byłby to oczywiście wybrzek któregoś nie warto poruszać, gdyby nie oficjalne uznanie go „ex katedra” w Dzienniku Wileńskim Nr. 45 w dziale: Życie Młodzieży Akademickiej; w notatce: Z Koła Prawników, podpisanej pseud. „Prawnik”.

Chociaż wszepolscy optymiści twierdzą, iż poprzednie zarządy „kładły podwaliny pod rozbudowę gospodarczą — Bratniej Pomocy” — to jednak ci, co przynajmniej trochę się interesowali finansami i stanem Bratniej Pomocy w chwili objęcia zarządu przez kol. Dembińskiego, zbyt dobrze znają te „podwaliny”.

A więc kol. Dembiński zawiódł tych, których hasło wypisane na transparentach niesionych do zbliżających się wyborów brzmi: „grunt się nie dać”... Precz z jednostkami, co pracują skutecznie z wyłączeniem sił dla społecznej akademickiej, *nicht żyją wszepolackie zarządy defraudantów*!

Tyle zdaje się wystarczyć dla nas niepolityków przywykłych mierzyć za usługi jednostek uczciwą pracą a nie wysokością sum zdefraudowanych.

Jan Duchnowski.

Generalna debata nad budżetem w Senacie.

WARSZAWA, 29.II. (Pat.) — Na posiedzeniu poniedziałkowym Senat przystąpił do generalnej debaty nad budżetem. Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z p. premierem Piłsudskim i ministrem skarbu Janem Piłsudskim na czele.

Na wstępie marsz. Raczkiewicz zakomunikował, że w myśl porozumienia z preżem klubów przewidziane zostały następujące kontyngenty czasu: BB. — 9 godzin 45 min., Kl. Nar. — 3 godz., Str. Lud. — 2 godz., PPS. — 1 godz. 45 min. itd.

Pierwszy zabrał głos prezes komisji skarbowo-budżetowej Senatu sen. POPLAWSKI z BB, który, charakteryzując prace komisji, podkreślił, że była ona użyteczna i celowa, gdyż zawierała zdrowe ziarno krytyki. Przeprowadzenie jeszcze raz analizy rozbieżnych poglądów w atmosferze większego spokoju jest rzeczą bardzo dodatnią, co nadaje pracom Senatu właściwą cenę.

Następnie przemawiał sprawozdawca generalny budżetu dr. SZARSKI z BB, który, omówiwszy sytuację naszego życia gospodarczego, poruszył zagadnienie niobornego budżetu, podkreślając, że społeczeństwo mo-

gło się tym niedoborem do pewnego stopnia zaniedbało nie bardziej, jeżeli się zauważy utratę nadziei na inflację. Są to jednak obawy bezpodstawa. Tylko niedobory kasowe mogą być groźne — nasze są niedoborami rachunkowymi. Kilka procent niedoboru nie może wywołać zasadniczego zamieszania się gospodarki państwowej — chyba przy zupełnej bierności czynników rządowych. Na szczęście rząd nasz złożył już liczne dowody, że umie niedopuszczyć do rzeczywistego niedoboru i nie cofa się w obronę równowagi budżetowej przed żadnymi środkami, choćby bezwzględnie. Referent zwraca uwagę, że fundament życia gospodarczego — pieniądź nasz — jest nie naruszony, bilans handlowy czynnym, spłacamy nasze zobowiązania zagranicę, obrót kapitałowy jest u nas niezmiernie nieskrępowany. Dowodem na to, że Polska wykazała istota odporność. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie budżetu ze zmianami komisji skarbowo-budżetowej.

Po tem przemówieniu zabrał głos minister JAN PIŁSUDSKI. Mówiąc o deficycie budżetowym minister podkreśla, że w dzisiejszych czasach trudno znaleźć nawet w państwach bogatszych i starszych budżet bez deficytu. Dlatego nasz budżet, mający deficyt od 2-3 proc. globalnej sumy budżetu, nie jest ani nieszczęśliwym, ani nie świadczy o zachwianiu równowagi w gospodarce państwowej.

Wniosek ten, że Polska wykazała istota odporność. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie budżetu ze zmianami komisji skarbowo-budżetowej.

Po tem przemówieniu zabrał głos minister JAN PIŁSUDSKI. Mówiąc o deficycie budżetowym minister podkreśla, że w dzisiejszych czasach trudno znaleźć nawet w państwach bogatszych i starszych budżet bez deficytu. Dlatego nasz budżet, mający deficyt od 2-3 proc. globalnej sumy budżetu, nie jest ani nieszczęśliwym, ani nie świadczy o zachwianiu równowagi w gospodarce państwowej.

BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW OPOZYCJI.

Co się tyczy zarzutów nierrealności budżetu, to minister odpowiada, że ściśle biorąc żaden budżet, nawet w najpiękniejszych czasach, nie może być nazwany realnym, gdyż nigdy nie da się określić z matematyczną ścisłością sum wpływów. Nierrealny budżet będzie i wtedy, gdy przekroczy przewidywania, a nie tylko gdy do nich niedociągnie. W normalnych czasach suma dochodów ukladła się w ten sposób, że tendencja normalnego rozwoju wywołuje pewną zwykłą dochodów. Ale na to nierrealność nie zwraca się uwagi. W dzisiejszych kryzysowych czasach mamy zjawisko spadku dochodów i ta nierrealność o tyle jest niebezpieczna, że rozchody w znacznej mierze są zatfiksowane i stąd powstaje ewentualność, że nie będziemy w przyszłości mogli je pokryć. O nierrealności dochodów budżetu mowa przy budżecie Ministerstwa Skarbu, gdyż 9/10 dochodów państwa jest w tym budżecie. W danej chwili trudno ściśle określić nierrealność przewidzianą.

Jeżeli chodzi o zarzut, że rząd wobec kryzysu nie ma określonego planu, to minister zarzuca, że pierzasty dowodem, że tak nie jest, że rząd ma plan, jest to, że gdy minister skarbu w czerwcu zastąpił budżet wyrażający się po stronie wydatków sumą 2,867 milionów zł. to na 10 miesięcy przed zakończeniem roku budżet skomprimowany jest mniej więcej do 2,450 milionów. Po stronie dochodów trudniej było ustalić sumę jako tako dokładną. Jeżeli chodzi o rok budżetowy przyszły, rząd tak samo musi mieć plan, jaki będzie można ustalić i wykonać budżet.

R A D J O

WTOREK, dnia 1 marca 1932 roku.

11.58: Sygnal czasu. 13.40: Uniwersytet wileński. 14.35: Program dzienny. 14.00: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Komunikaty. 15.25: Jak urządzić nowoczesną kuchnię w nowych i starych domach? odczyt. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: Język dzisiejszy i jego wady? odczyt. 16.45: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Muzyka lekka (płyty). 17.10: „Co to jest poprawność mowy” odczyt. 17.35: Popularny koncert symfoniczny. 18.50: Komunikat Wileńskiego Aeroklubu. 19.00: Obrazki litewskie z przed stu lat. 19.20: „Teatr w społeczeństwie w Rumunii” odczyt. 19.40: Program na środę. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „Miłość — czystość języka” feljton. 20.15: Koncert popularny. 21.55: Skrzynka techniczna. 22.10: Koncert solistki. 22.40: Komunikaty i muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 2 marca 1932 roku.

11.58: Sygnal czasu. 14.10: Program dzienny. 14.15: Ludowe piosenki i tańce (płyty) i występ M. Modzelewskiej (płyty). 15.15: Komunikat. 15.25: Pogadanka. 15.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.15: Kom. sportowy. 16.20: Kryzys nauki polskiej? — odczyt. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: „Nielogiczność języka” — odczyt. 17.35: Koncert popołudniowy. 18.05: Recytacja utworów Bolesława Jesmana. 18.20: Haydn — Koncert wionocześnie. 18.40: „Go Litwa pisze o Polsce”. 19.15: „Miljardery amerykańscy” — felj. 19.30: Komunikat sportowy. 19.35: Program na czwartek i rozpr. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: „Osobliwość Wilna” — felj. 20.15: Muzyka lekka. 20.55: Kwadr. literacki. 21.10: Koncert solisty. 21.40: Koncert z płyt. 22.35: Komunik. 22.45: Piosenki kabaretowe i monologi (płyty). 23.00: Improwizacja fortepianowa na tematy zadane telefonicznie przez radiosłuchaczy.

NOWINKI RADJOWE.

RUMUŃSKA MELPOMENA.

Dziekan Wydziału Humanistycznego USB. prof. Stefan Glixelli przywiał z pobytu w Rumunii wiele ciekawych obserwacji z życia kulturalnego Rumunów. Z dzisiejszej prelekcji (godz. 19.20) prof. Glixellego dowiedzą się radiosłuchacze, co i jak grają obecnie sceny rumuńskie oraz w jakich utworach dramatycznych gustuje tamtejsza publiczność.

KONCERT SPIEWACZY.

Dzisiaj o godz. 22.10 transmitowany będzie ze studjo warszawskiego występ znana mezzosopranistka, artystka operowa i pieśniarka p. Wanda Roessler Stokowska, jako odwozownicy kilku polskich i obcych arcyoperowych. Głos i kultura śpiewacza artystki czynią jej występ wycoce interesującym.

W KRÓTCIE

SZYBLO

23

W KINIE „CASINO”

Lappowcy żądają zmian w rządzie fińlandzkim.

HELSINGFORS, 29.II. (Pat.) — Uzbrojony oddział zwolenników ruchu Lappo rozprędził wczoraj wieś sojalistyczny w gmachu magistratu w Mantale, w południowej Finlandji. o-taczając budynek i oddając w powietrze strzały. Lappowcy zmobilizowali w niedzielę oddziały, złożone z kilku tysięcy członków, pochodzących z różnych miejscowości. Wystąpili oni z żądaniem dymisji ministra spraw we-

wewnętrznych, prefekta departamentu oraz rozwiązania wszelkich organizacji sojalistycznych. W poniedziałek odbyło się posiedzenie rządu, celem rozpatrzenia omówionej sytuacji. Według pogłosek, poszczególne oddziały zastanawiały się nad możliwością marszu do stolicy w celu wyrzucenia wpływu na rząd. W czasie demonstracji nikt nie odniósł ran. Nikogo też nie zabito.

Dunikowski rozpoczyna swe próby. Maszyna do fabrykacji złota przygotowana.

PARYŻ, 1.III. (Pat.) W/g władomości północnych, maszyna Dunikowskiego, która znajdowała się dotychczas w depozycie sądu departamentu Sekwany, przewieziona wczoraj została do Ecole Centrale w Paryżu. Po zdjęciu pieczęci przez komisarzy policji ze skrzynki wyjechała maszyna w obecności Dunikowskiego i jego adwokatów. Doświadczenia rozpoczną się dopiero po zmontowaniu maszyny przez Dunikowskiego.

rzeczoznawców. Od dnia 10 lutego, to jest daty zgłoszenia wniosku o wypuszczenie na wolność, nie wydano dotychczas orzeczenia. Jest to poprostu nieprawdopodobne, gdyż procedura ma zazwyczaj szybsze tempo, zwłaszcza jeśli wniosek o wypuszczenie jest uzasadniony żmłym stanem zdrowia. Jutro — powiada dr. Klotz — udam się w tej sprawie do sędziego Ordonneau. Nie odważyłbym się przypuszczać — oświadczył obrońca — że chodzi tu z tych czy innych względów o przewlekłą sprawę. Rzeczoznawcy początkowo nie pragnęli znać właściwie tajemnicy wynalazku Dunikowskiego, obecnie jennicy wynalazku Dunikowskiego, obecnie zaś zmienili swe stanowisko i domagają się szczegółowych wyjaśnień. Jest to sprawa bardzo ważna dla mego klienta. Dotychczas nie powiedział on w tej sprawie żadnych de-cyzji.

Delegacja polska na Zgromadzenie L. N.

GENEWA, 29.II. (Pat.) — Sekretarjatowi Ligi Narodów zakomunikowała ny został oficjalny skład delegacji polskiej na nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów. Delegatami Polski będą: minister Zaleski i minister Mordzelewski, zastępca minister Szumla-kowski, naczelnik Raczynski, radca Gwiazdowski oraz radca Komarniecki. Ekspertem jest dr. Kulski.

Kronika telegraficzna.

- Mandzurska Komisja ankieta Ligi Narodów przybyła do Tokio.
- Zona Gandhiego została wypuszczona z więzienia.
- Pożar w przytulku dla starców pod Stokholmem spowodował śmierć 12-tu osób.
- W dniu dzisiejszym rozpoczął się bój-koł elektrowni w Kieicach.
- W okolicy Rytmala daty się w poniedziałek odczuć wstrząsy podziemne, trwające kilka sekund.

Niemiecka partja ludowa za Hindenburgiem.

BERLIN, 29.II. (Pat.) — Zarząd partji ludowej na wczorajszym zebra-niu wypowiedział się za poparciem kandydatury Hindenburga, niezależ-

Wyjazd Litwinowa.

GENEWA, 29.II. (Pat.) — Delegat sowiecki na konferencję rozbrojenia w Litwinow wyjechał dziś na kilka dni do Moskwy.

Nawet zyletki,

pendzle, łożyki, brzytwy i wodę kolońską nabędzie Pan tanciej i w najlepszym gatunku

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej

FRANCISZKA FRICZKI, Zamkowa 9, tel. 6-46

Wino SZ. KREMER Wino Niemiecka 27

Ostatnie nowości sezonu wiosennego już otrzymane

Przeciwno Grypie

przebiegnięciu, influencji i bólem reumatycznym należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonanie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. We wszystkich aptekach.

Togal

Schiller i Shakespear na scenach polskich.

W tych ciemnych i przynajmniej-czących czasach kryzysu, który staje się normą, podczas burzy nad Azją, której grzmoty słychać w Europie, oraz mody na brudność w sztuce i stosunkach ludzkich, jaką wielką zasługę mają dyrektorzy teatrów, wprowadzający na scenę repertuar wielkich duchów.

Schillera „Don Carlos” w Warszawie, a przynajmniej „Wieczór Trzech Królów” w Wilnie, to dwie rozkosze dla... może tylko dla starszego pokolenia? Byłoby doprawdy żal tego młodego, któryby się nie zachwyił całokształtem obu widowisk, stojących na poziomie artystycznym, do jakiegoś niebardzo wspaniałego, gdzie zagranicą potrafią dociągnąć.

Zacznijmy od wrażeń stołecznych. Podobno Schillera w Teatrze Narodowym, z powodu zbyt długiego tekstu, musiano tu i ówdzie skrócić i to sprawiło, że pewne, ulubione w owej epoce komplikacje tragiczno-polityczno-milosne, stały się aż niezrozumiałe dla widza (mianowicie poświęcenie się markiza Pozo), wiersz przytem Hlakowiczówny, polotny i melodyjny, rwący się w chwilach poruszeń namiętności w krótkich, męskich rymach, nie należy do łatwych. Ma wielki walor stylu bohatersko-romantycznego, odpowiadający duchowi epoki autora, i treści sztuki. Ciąkawem jest niezmiernie, zapominają-

o lekcjach literatury niemieckiej i leksykonach, popatrzeć i posłuchać dramatu mieszczańskiego niemieckiego do końca XVIII wieku o konfliktach uczuciowych i monarchicznych załamaniach się despotów hiszpańskich z XVI w. Jak się wżył i wpatrzył w te sprawy prokursor romantyzmu, genialny przyjaciel genialnego Goethego, Jan Krzysztof Fryder, Schiller, prawnik, lekarz pulkowny, teatrolog, inowator stylu i ujmowania zadań scenicznych i literackich.

Grandilowencja jego postaci, ich historyczne cienie, napędzają się żywymi sprzecznosciami i problemami, które tkwiły w uczuciowości Schillera, nurtowały wówczas Niemcy młode i przezuwające Wiosnę Ludów. Wszystkie swoje republikańsko-monarchiczne utopie, włożył w usta hrabiego Pozo, granda i kawalera Maltańskiego, chcącego (jak i Schiller sam zapewne), pogodzić wolność ludu z silną władzą monarchiczną.

Czy nie za tę utopję każe swemu Pozie ginąć w marnym zaiste poświęceniu dla przyszłości Don Carlosa? Ale nie o tem należy pisać o czym są całe dzieła. Tylko o realizacji sztuki Schillera w Warszawie. Na dworze króla Filipa II i jego trzeciej żony, Elżbiety de Valois, przebywa jego, jedyny naonczas, syn, Don Carlos, zakochany w maoosze, z którą miał go dwory francuski i hiszpański poze-

nić, ale uprzedził go ojciec. Trzeba pamiętać, że imię Don Carlos, stało się od czasów tego nieszczęśliwego Infanta, uznanego za obłąkanego, uduszonego, czy otrutego z rozkazu króla-ojca w 1569 r., synonimem buntu w rodzinie panującej na półwyspie iberyjskim. Przez trzy następne wieki, widzimy istotnie, aż pięciu don Carlosów, wzniciających powstania i spiski, i ginących marnie zwyciężonych przez wodzów swoich królów-ojców.

Ten, o którym pisze Schiller i którego chce Poza widzieć na czele ucie-mięzionych przez wielkorządcę d'Alba i wzburzonych Niderlandów, ma lat 23 w chwili dramatu, i konflikty milosne pozabwiają siły dramatycznej jego porwy wolnościowej, czyniąc zeń zakochanego, tklivego, słabego infanta.

Sztukę reżyserował dyr. Solski i sam grał króla Filipa II. Odrazu powiedzmy, że tylko Solski i Węgrzyn, grający markiza Pozo, potrafili wlać życie i wywołać wrażenie wiary w wygłoszony tekst. Niewiadomo było, którego z nich więcej podziwiać: czy zbliżającego się do 60-ki na scenie Solskiego, oddającego za całą subtelnością starze namiętności zazdrośnego, umęczonego męża, podejrzliwego ojca, obrażonego i czujnego, w ciągłych niepokojach żyjącego monarche. Ani na moment nie uległ słabości, jeśli u-padał ten król, to nikt nie był świadkiem. Siłę przekonania o swem posłannictwie umiał wlać Solski w każde słowo królewskie w każdy wymowy gest chudych, rasowych rąk. To było arcydzieło gry. Węgrzyn bohaterskie swe filozoficzno-heroiczne

tyrady, mówił z ogniem szlachetności rycerskiej, który wlewał w te obojętne dla nas sprawy, jakieś nowe życie.

Obok tych dwóch artystów, którzy swoje role ukuli z jednej, wyczelowanej bryły złotej mowy, Oster-wa, jako don Carlos, nie czuł się jakoś dobrze w roli, która przecież leża-ła w charakterze jego ulubionych lirycznych postaci. Jednak grywanie fars, psuje dykcję i głos artystów i morderczy ich, że potem w rolach bohaterkich nie trafiają na ton właściwy. Cudowny w scenach sentymentalnych: z królową, przyjaciелеm czy da ma dworu, we wszystkich, które wymagały gestów i tonu Infanta, łamał się jakoś i przebiegał je odniechecenia, zbyt naturalnie, nie w ogólnym stylu sztuki. Malicka grała królowę, Lindorfówna, nieszczęsną miłośnicę, obie były doskonale dostosowane do stylu i stanowiska kobiet na dworze hiszpańskim.

Wystawa jest tak piękna, że stanowi chyba nie mniejszą atrakcję, niż sam utwór: stylowe, przepyszne stroje, suknie z adamaszku, z kryzami, atlasowe kaftany grandów, widoki Aranjęzu, wnętrza madryckiego pałacu, wielkie wazony pełne kwiatów, gobeliny, nadają całemu widowisku jakiś majestat, wielkość i cudowną harmonję, bez jednego zgrzytu. Postaci przesuwały się niby w galerji portretów ówczesnych, na tle odpowiednim.

Wieczór Trzech Królów, rozkoszny żart zapustowy Shakespear, pochodzący z 1602 (w tym czasie wystawiano go w Midle Temple w Londynie). bywał zwykle grywany we włosk. de-

koracjach, patio pałaców Orsyna i Oliwji. Na tle spokojnych kolumn i jakiegoś widoku cyprysów, wesole harce rozwydrzonej służby, pijakie meandry sir Czkawki i harmonijne re-nasansowe postacie Orsyna, Oliwji, Sebastjana i Violi, oraz karykatura ówczesnego wytwornostwa, wyborny Malvolio, uwyppaklali się w swych ewolucjach, zharmonizowani z tem e-poki.

W obecnem ujęciu dekoracyjnej strony sztuki p. Makojnika, który dał nam znane z reprodukcji i niektórych inscenizacji niespokojne, poszarpane skosy i blaszane zwiądła a la Meyerhold, ztraciło się dużo naiwnego wdzięku shakespeareowskiego żartu. Trochę się to zrobiło nie „sen nocy zimowej”, ale koszar pijskiej gorączki. Rozszarpał, rozczłonkował i zgnał twał akcję, tekst, osoby; one się jakoś gubiły w tych skomplikowanych schodkach i dekoracjach, których racji nie zawsze można było się dopatrzeć. Przy tem stroje doskonale groteskowe, pomyslane dowcipnie na temacie stylu renesansu, nie były już w harmonji z dekoracjami. Mojem zdaniem, jeśli tak odnawiać Shakespear, (można — czemu nie — pracować na tak ciekawej kanwie), to trzeba już i stroje zrobić zharmonizowane z takimi dekoracjami, zupełnie niesamowite, niepodobne do ubiorów ludzkich, tak, jak do żadnej konstrukcji mieszkaniowej nie są podobne bloki i skrepy p. Makojnika.

A teraz, czy to było brzydkie? Już nie mówię, że pojęcie brzydkie — ładne jest rozciągan jak... nerwy ludzkie, przynajmniej trzeba, że, co do mnie, znajduję, że oswem, i taka realizacja jest

ładna, zabawna i zaciekawiająca. Najpiękniej wypadły efekty świetlne, pomagające i naświetlające taką czy inną aurę wokoło postaci scenicznych. Stroje dowcipne same prze się, ale były z innego wymiaru niż dekoracje.

Całość dawała nieoczekiwane i ciekawe momenty, a wprowadzona pantomima rzuciła jakieś akordy karnawału włoskiego do liryzmu tych gmatwanin milosnych i była doskonale utrzymana w stylu burleski commedia del arte. Czemuż, u licha, dekoracje nie zostały potraktowane też jako burleska, angielskiego czy włoskiego stylu, zamiast tych niesamowitych, odpowiednich do współczesnych fantazji o mechalizmach czy elektryce?

Niechże całe Wilno pójdzie to zobaczyć, bo praca artystów warta trudnufatygowania się na Pohulanke, przy tem to jest pyszne widowisko. Te żarty z miłości, które się obracają na poważne, te psie figle, które się dobrze kończą. A jakże rozkosznie gra Wiolę p. Kamińska... jak umie być tym tajemniczym pazim, chłopcem — dziewczyną, rozbawioną swoją sytuacją i przestraszona zarazem. Wszyscy grali bardzo starannie i trafnie: p. Szpakiewicz wytworny książę, Marekka zimono-namiętna Oliwja, p. Wolejko, jak i Czkawka, Wyrywcz świetny Malvolio, a p. Milecki wydobyl z blazenka nietylko akcenty ślicznej poezji i dworskigo humoru, ale i śpiewki, wprowadzając nutę słodczy i polotu, jakby łączące świat Violi i Orsyna ze światem oschłej Oliwji i jej rozwydrzonej dworni.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pożar fabryki.

BRZEŚĆ nad Bugiem. 29.II. (Pat) — W fabryce „Olza“ w Mikuszewiczach, pow. łuninieckiego w pakowni od iskry, powstał defektu motoru, zapalił się pył drzewny, wskutek czego cała fabryka stanęła w płomieniach. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar po upływie godziny ugaszono. Pastwą pożaru padł sufit, jedna ściana boczna, oraz uszkodzony został motor i przewody elektryczne. Straty wynoszą około 28.000 zł. Podczas pożaru 7-miu robotników odniosło lekkie obrażenia ciała.

Podpalenie z zemsty.

Ciężkie poparzenie dwóch osób.

We wsi Wiślice Małe gminy kozłowskiej obległej nocy spalili się zabudowania gospodarskie Andrzeja Rodziewicza wraz z żywym i martwym inwentarzem. Podczas pożaru ciężkie poparzenia odniosł Michał Rodziewicz syn właśc. zabudowań i Rozalia Rodziewicz żona jego. Odwieziono ich do szpitala.

Jak zdołano ustalić pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się 24-letni Jan Szekno. Zabudowania gospodarza Rodziewicza podpalił on z zemsty za odmówienie mu wynagrodzenia za 19-letnią pracę Rodziewicza. Podpalacza oddano do dyspozycji władz sądowo-sledczych. Stanie on najprawdopodobniej przed sądem rańczym.

Ujęcie oszustów.

W sobotę wieczorem na terenie gminy jańowskiej aresztowani zostali oddawna poszukiwani oszuści Wacław Kłincz i Adam Bolkiewicz bez stałego miejsca zamieszkania obaj rodem z Warszawskiego. Aresztowani oszuści od kilku miesięcy grasowali na terenie województwa północno-wschodnich, podając się za „kontrolerów skarbowych dla

badania papierów wartościowych”. Kłincz i Bolkiewicz zdołali oszukać kilkudziesięciu włościan, którym w sprytny sposób pozabierali dolarówki i pożyczki obligacyjne rzekomo dla zmiłków. Obu niebieskich plątów osadzono w więzieniu.

Z pogranicza.

Polsko - sowiecka konferencja graniczna.

27 b. m. w pobliżu granicznej osady Teresztowo w rejonie Domaniewiczy odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna z udziałem władz KOP i administracyjnych ze strony polskiej i 2 delegatów z Mińska oraz komendanta odcinka ze strony sowieckiej. Na konferencji omówiono sprawy: 1) zatrzymanie na granicy 2 obywateli polskich, leśnika i wieśniaka drwała, których żołnierze sowieccy uwięzili, 2) zatrzymanie 6 koni zbiegłych z terenu sowieckiego a zatrzymanych przez włościan polskich oraz sprawa obalenia polskiego słupa granicznego przez pijanego strażnika sowieckiego.

zatrzymanych obywateli polskich oraz naprawić słup graniczny. Komisja polska obiecała w dniu 29 b. m. o godzinie 10 rano oddać w ręce komendanta sowieckiego zbłąkanych koni.

Smorgonie.

Z powodu ustąpienia inż. Jana Leskiewicza

ze stanowiska prezesa Zw. Rez. i b. Wojskowych w Smorgoniu z powodu przeniesienia go na inne stanowisko służbowe — odbyło się w sali Magistratu pożegnane zebranie członków Zarządu Koła przy współudziale przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Zebrane z tej racji 37 zł. zostały przekazane miejscowemu Kom. do Spraw Przekazania.

Tajemnicze zniknięcie kasetki.

W lokalu oddziału Kasy Chorych w Smorgoniu w niewyjaśniony dotąd sposób zniknęła kasetka z pieniędzmi. Policja prowadzi dochodzenie.

W wyniku 4 godzinnych obrad, delegaci sowieccy postanowili zwrócić

Porwanie 8-letniego chłopca Aresztowanie członków „Złotego Sztandaru”. Chłopak wrócił do rodziny.

W sobotnim numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy po raz pierwszy o zuchwałym porwaniu 8 letniego syna współwłaściciela lombardu „Kresowia” p. Lejbowicza, Poawanie dziecka wywarło w mieście duże wrażenie. Zelektryzowało to również policję, która zmobilizowała wszystkie swe sily, by wykryć sprawców nienolowanego u nas wypadku. Jakóż nasza policja śled-

O wypadku niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenia. Co się zaś działo w rodzinie Lejbowicza, niestety domyślić się.

PIERWSZY LIST.

W sobotę przerwano listy wysyłane. Lejbowiczowi otrzymał list, w którym tajemniczo osobliwie powiadamiali, iż dziecku nie się zleło nie stało, znajdując się w bezpiecznym miejscu i może być w każdej chwili zwrócone rodzicom za okupem. Suma miała być oznaczona w następnym liście. List przyniósł jakiś doręcznik, który tłumaczył się, że wręczył mu go jakiś nieznanymi osobnik, który zapłacił za to złotówką.

Odłąd bez przerwy dyżurowała w mieszkaniu Lejbowicza policja.

BYŁY CZŁONEK BANDY RYSIA WYŚLANNIKIEM SZANTAŻYSTÓW.

Jakoż w niedzielę rano przyniesiono list przez nieznaną osobnika drugiego listu, w którym autorzy jego żądali za dziecko w przeciwnym razie, rodzice dziecka już nigdy więcej nie ujrzą. Lejbowicz po przeczytaniu listu tak się stracił, że posłał tajemniczej organizacji udzielić się zbicie. Tem niemniej z podanego później rekopisu udało się policji ustalić, że jest to niejaki Stefan Jankun (Trakt Batorego 62) był członkiem słynnej w swoim czasie bandy Rysia znany w świecie złodziejskim pod przezwiskiem „Gorodskoj Golowa”.

NA TROPIE.

Ustalenie tożsamości tajemniczego posłańca miało dać dalszego śledztwa zasadnicze znaczenie. Wiadome bowiem było policji, że członkowie „Złot. Sztandaru” korzystają często z „usług” Jankuna. W tym też kierunku wyteżone zostało dalsze dochodzenie i jak się później okazało policja była na dobrym tropie.

Jankuna wkrótce zatrzymano. Oczywiście wszystkiego się wyprał i wtedy to chcąc uświadomić się, że przypuszczenia co do „Złotego Sztandaru” nie są mylnie, policja użyła postępu. Jankuna zwolniono, ale rozłożono nad nim ścisłą obserwację. Nie mylnie się, wszystko upewniało, że sprawcami porwania są członkowie „Złotego Sztandaru”.

ARESZTOWANIA.

W sobotę o godz. 5 po południu pociągami zostały dalsze aresztowania. Aresztowani zostali dalsze aresztowania.



BEREL KRAWIEC, były członek bandy Al Capone w Chicago, główny organizator porwania dziecka.

wani zostali „najwybitniejsi” członkowie „Złotego Sztandaru” Kar, Frapinger, Reches, Aba i Chaim Witkowski i powtórnie Jankun oraz przybył z Chicago — wileński „Al-Capone” Berel Krawiec. Pozostali członkowie bandy bez prowadzący potracili głowy.

DALSZE WĘDRÓWKI PORWANEGO DZIECKA.

Rubin Kantor gdy dowiedział się, że jest poszukiwany, udał się do melnyj dziec przehowywany był chłopiec i oświadczył właścicielowi jej Witkowski, że policja depcze mu po piętach wobec czego trzeba chłopca przewieźć do lepszej kryjówki. Chłopca szalenie ukryto i przewieziono do mieszkania krawca Lewinsona Basz Kluger przewzikiem „Bassówka” (ul. Ponarska 47).

W pół godziny później do mieszkania Witkowskich wkroczyli wysłannicy, lecz chłopca już nie znaleźli. Ale po mieszkaniu kreślił się inny chłopak syn Witkowskich. Wówczas jednemu z wywoławców strzeliła myśl zbadania chłopca i spytał go nagłe czy dawno Józka poszedł. Chłopak się zmieształ, lecz wkrótce odparł: „Józka już nie ma, bałem się z nim przez cały dzień, bo to dobry chłopczyk”. Pewność była „murawana” — więc tu był, ale go już sprzątnięto.

NA WOLNOŚCI.

Tymczasem Rubin Kantor czując, że policja jest na tropie chłopca przewiózł go do trzeciej melnyj przy ul. Piłsudskiego 64, skąd o godzinie wpół do trzeciej w nocy wydzwoniono go na ul. Wielką i wysadzono.

LISTY GONCZE.

W trakcie likwidowania „Złotego Sztandaru” udało się zbicie Zelikowi Lewinsonowi i Chane-Bobkies, Rubinowi Kantorowi i Klugerowej, za którymi rozesłano listy gończe.

Dotychczas zbitych nie zatrzymano.

CO OPOWIADA PORWANY CHŁOPCZYK.

O odniesionych wrażeniach z dwudniowej swej „wycieczki do świata podziemnego” opowiada młody Lejbowicz dość bardzo ciekawie. Wszyscy w stosunku do niego byli bardzo uprzejmi, częstowali słodyczkami i czuli się na wiekle bankowym wami nieźle.

Należy dodać, że chłopiec okazał się bardzo spostrzegawczy i w dużym stopniu dopomógł policji do ustalenia tożsamości współwiników afery.

Dalsze dochodzenie w tej sensacyjnej sprawie jeszcze trwa i sądzić należy, że w toku wyjdą najaw dalsze sprawki już dziesiątego „Złotego Sztandaru”.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiagamy przy stosowaniu naturalnej gorzkiej wody „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żądać w aptekach i drogeriach.

KRONIKA

Wtorek 1 Marzec
Dziś: Albina.
Jutro: Heleny Ces.
Wschód słońca — g. 6 m. 10
Zachód — g. 6 m. 54
— spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 29 II — 1932 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach 775
Temperatura średnia — 10° C
— najwyższa — 3 C
— najniższa — 19° C
Opad: —
Wiatr: cisza.
Tendencja: sł. spadek, pot. stan stały.
Uwagi: półpochmurno.

ROZNE.
— Inspekcja Kas Chorych. Wczoraj w dniu 28 lutego, przybył do Wilna p. Emil Wojnarowicz, naczelnik wydziału w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, jako delegat tego Min. w sprawie Kas Chorych. Naczelnik Wojnarowicz odbył w Wilnie konferencję z władzami tutejszych Kas Chorych w sprawach lokalu i innych bieżących kwestjach. — Pożatem p. nac. Wojnarowicz przeprowadził w dniu 29 lutego inspekcję Kas Chorych w Nowo-Wilejce.
— Choroby zakaźne. Podług ostatnich danych sekcji zdrowia w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie m. Wilna zanotowano następujące wypadki zakaźne na choroby zakaźne: ospa wietrzna 2, tyfus brzusny 3, tyfus plamisty 1 (zgon), płuonica 5, błonica 8, odra 47 (1 zgon), grypa 4, gruźlica 7 (3 zgony), jądlica 4 i świnka 4.
— Ogółem chorowało 92 osoby, w tem 5 zmarło.
W stosunku do tygodnia poprzedniego ilość zakaźnych na choroby zakaźne zmniejszyła się o 10 proc.
— BIAŁE PIEKLO. — Dziś we (wtorek) w Kinie Ognisko Kol. (ul. Kolejowa 1) zostanie wyświetlony wspaniały film p. t. „Białe Piekło — Piz Palu”. Początek o godz. 4, 6, 8, 10.
— Bilety w cenie od 30 do 60 gr.

MIEJSKA
— Rozbudowa sieci wodociągowej. Magistrat m. Wilna dąży do rozbudowy sieci wodociągowej opracował szczegółowy plan robót wodociągowych. Plan ten w trzech częściach ma być wykonany jeszcze w roku bieżącym. W pierwszym rzędzie roboty wodociągowe mają być przeprowadzone na ulicach: Przeskok, Stronie, Kolejowej, Świeciańskiej i części Mohylońskiej, na zauł. Szwarcowym, na ulicy Naszej, Bakscie, do Jeziora, Lubelskie, Winy i Makowej (od ul. Nowogrodzkiej do Węglowej).
— Ile Wilno zużywa wody. Podług przewidywań dokonanych ostatnio obliczeń mieszkańców Wilna zużywają rocznie przeciętnie 1.870.000 metrów sześć. wody.
— Pożyczka na zasilenie obrotów kasy miejskiej. Magistrat m. Wilna liczy się już obecnie z tem, że wkrótce będzie musiał zaciągnąć pożyczkę w wysokości mniej więcej 500.000 zł. na zasilenie środków obrotowych kasy miejskiej. Pożyczka ta o charakterze krótko-terminowym zaciągnięta zostanie prawdopodobnie w Komunalnej Kasie Oszczędności.

LITERACKA.
— 153 Środa Literacka w czwartek dnia 3 marca poświęcona będzie dyskusji na temat pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Referat wstępny wygłosi konserwator dr. Stanisław Lorentz. Do dyskusji zaproszeni zostali ponadto najwybitniejsi przedstawiciele sztuki pięknej i historii sztuki, to też dyskusja zapowiada się niezwykle ciekawie i poważnie. Sam zresztą temat w chwili obecnej szczególnie żywo porusza inteligencję wileńską. Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp mają członkowie, sympatycy i wprowadzeni goście. Związek Literatów specjalnie zaprasza także młodzież artystyczną.

UNIWERSYTECKA.
— Godziny otwarcia Uniw. Biblioteki Publicznej w Wilnie. Dyr. Biblioteki komunikuje, iż od 1 marca 1932 udośćpioną także po południu Czytelnia Czasopism. Dobre Biblioteka będzie czynna w dniu powszednim w następujących godzinach: Czytelnia Profesorska, Czytelnia Publiczna i Czytelnia Czasopism od poniedziałku do piątku w godz. 9 do 20 bez przerwy, a w sobotę w godz. 9 do 15.
Pracownice zbiorów specjalnych, t. j. Rekopisów, Starodruków i Map, a także Katalogi biblioteczne otwarte codziennie od godz. 9 do 15. Wypożyczalnia w godz. 12 do 15. Sobotnie popołudnie zamknięta dla publiczności celem wewnętrznego porządkowania zbiorów i pomieszczenia Biblioteki.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— Akad. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Dziś, t. j. dnia 1 marca o godz. 8 min. 15 odbędzie się w lokalu Polskiej Macierzy Szk. przy ulicy Wileńskiej 23 m. 9. Zebranie Organizacyjnej Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, którego celem jest praca kulturalno-społeczna na terenie Wileńszczyzny.
Do Akad. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej wniósł zapisanie się każdy, kto ukończył tworzenie człowieka w sobie i naokół siebie.
— Trzynastka cegiel. Trzynastka Zarząd Bratniej Pomocy, to trzynastka cegiel podłożonych pod gmach gospodarczego kulturalnego rozwoju akademików wileńskich.
Troška o trwałości gmachu kaže dobrze wejrzeć i ocenić, które z tych cegiel były mocne i całe, a które puste i kruche. Złota srebro obchodzi nas cegła ostatnia, tyznasta. Na ten temat potoczy się dyskusja na „Czwartku Akademickim” 3-go marca r. b., który odbędzie się w Domu Akademickim na Górze Bouffalowej. Zagajenie wygłosi prezes Bratniej Pomocy kol. Henryk Dembiński. Materiał dyskusyjny wisi na ścianach w postaci wykręśków i eksponatów. Początek o godz. 20-ej.

GOSPODARZA.
— KATASTROFALNE SKUTKI KRZYZYSU. Według opinii Słow. Kupidów i Przemysłowców Chrzescijań w Wilnie zanika obrotów w roku 1931 porównaniu z rokiem 1930 przedstawia się w poszeżonych branżach, jak następuje:
Kolonjalno-spożywcza hurtownia 35—40 proc., kolonjalno-spożywcza detal. 20—30, wino-wódziana (wina i wódki gatunkowe) 60—80 proc., mięsna i masarnie 35—40 proc., restauracyjna 25—35 proc., eukierniano-kawiarziana 25 proc., wódkownia 40—50 proc., bielizniano-konfekcyjna 40—50 proc., nielano-norymberska 25—30 proc., obuwiana 35—40 proc., galanteria skórzana 40—50 proc., futrzana hurtowa 10—15 proc., futrzana detalizna 30—50 proc., galanteria metalowa 33—40 proc., porcelanowo-szklana 30—40 proc., papiernicza 30—35 proc., fotograficzna 45—50 proc., drogistowska 25—35 proc., meblarska 40—50 proc., rekwizycyjna 30—40 proc., księgarska 20—30 proc., kapelusznicza 30—35 proc., budowlana 50—60 proc., radzawa 15—20 proc., hotele 20—30 proc.

WOJSKOWA.
— Weleńie do szeregów poborowych. Jak się dowiadujemy, weleńie do szeregów poborowych rocznika 1910 zakwalifikowano przez Komisję Poborową do plichtoty nastąpi w okresie między 4 a 10 kwietnia r.b. Referat wojskowy Magistratu w najbliższym czasie przystąpi do rozsyłania imiennych weleńi.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Wileński Tow. Lekarskie. VIII Posiedzenie naukowe odbędzie się we środę dnia 2 marca 1932 r. o godz. 20 w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24. z nast. porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia.
2) Prof. dr. Michejda: Leczenie ropień opłucnowych.

KOMUNIKATY.
— Zamknięcie czasow. ul. Zygmuntońskiej. W dniu 1 marca, we wtorek o godz. 7 do 12 ul. Zygmuntońska będzie zamknięta w związku z wysadzaniem zatorów lodowych na Wilji.

POSZUKUJE POSADY RZĄDZĄCY DOMU
w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 87871 dla W. S.

Zebrańie organizacyjne
Komitetu Obchodu Imieniu Marszałka Piłsudskiego.
Rada Wojewódzka B. B. W. R. w Wilnie z inicjatywą własną oraz Związku Strzeleckiego, Federacji P. Z. O. O. i innych organizacji w porozumieniu z p. wojewodą wileńskim zwołuje na dzień 3 marca o godz. 18 zebrańie organizacyjne Komitetu Obchodu Imieniu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie odbędzie się w lokalu Urzędu Wojewódzkiego, w dużej sali konferencyjnej.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogrodzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogrodku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski DZIŚ WIECZNI GŁUPCY
Kino-Teatr Dźwięk. w Nowogrodku
Film mówiony w języku żydowskim
Wkrótce Pieśń Cabalera. W roli głównej Ken Maynard.

JAKÓB WINER i S-ka
LIDA, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana)
Poleca: jedwabie, wełny, korthy, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie.
8730

Lida. Kryzys w złodziejskim fachu.
Wszczęświatowy kryzys gospodarczy dotknął również niemiłosiernie i zawodowy świat złodziejski. Panowie z tego „fachu” stali się już tak niewybredni że poproszą wychodzą z poza własnych sobie ram. Biorą (kradną) teraz tyle co, aby tylko żyć, jak powiadają. Ołóż tuż trzy zawodowcy złodzieje: Michał Józef, Kolomojszko Bronisław i Ta raskiewicz Aleksander z kolonii Zosin dotknęci tym kryzysem nie pogardzili nawet siemą pana Burnosa Bronisława z falwarku Józefowu gminy żyruńskijskiej, którego doświadczył z niego ograbiono. Żle w fachu złodziejskim się dzieje. Amatorzy siana siedzą. M-ur.

Popierajcie Przemysł Krajowy
W dniu wczorajszym o godzinie 7 nad ranem, posterunek policji na Antokolu zaalarmowany został wiadomością o wstrząsającym wypadku zabójstwa i samobójstwa przy ul. Ogińskiego.

Wstrząsająca krwawa tragedia przy ul. Ogińskiego.

Po otrzymaniu tej wiadomości na miejsce wypadku natychmiast udali się wywiadowcy i funkcjonariusze policji mundurowej. Okazało się, że wypadek miał miejsce w domu Nr. 11, gdzie zamieszkiwała 42 letnia wdowa Tomaszewska wraz z dwoma synami, 25-letnim Stefanem i 21-letnim Witoldem. Po wejściu do mieszkania oczom wkręcających przedstawił się straszny widok. Pośrodku pokoju leżała na podłodze z poderżniętym gardłem w kałuży krwi Zofia Tomaszewska nie dająca już oznak życia. Wpobliżu niej klecał okrwawiony młodszy jej syn Witold.

W mieszkaniu widoczne były ślady zaciętej walki: Stół wyrzucony, krzesła polamane, szafa obalona. Na ścianach i na podłodze ślady krwi.
Przeprowadzone pierwiastkowe dochodzenie ustaliło następujące okoliczności tej ponurej tragedji.
O godzinie 6 nad ranem pomiędzy Tomaszewską a jej starszym synem Stefanem wywiąła się ostra sprzeczka. Małka — właścicielka dwóch letników przy ulicy Ogińskiego miała mu zarzucić, że dokonywał na jej szkodę w mieszkaniu systematyczn. kradzieży. W trak-

cie tej sprzeczki syn obrzucił matkę stekiem obelg, poczem porwał nóż i ciał nim matkę kilkakrotnie w szyję. Zalana krwią Tomaszewska padła na ziemię, wzywając ratunku. W międzyczasie obudzili się jej drugi syn Witold, który rzucił się z pomocą do leżącej na ziemi matki, a widząc, że ta już nie żyje usiłował zatrzymać w chodzącego brata — mordercę. Morderca rzucił się wówczas z nożem na brata. Między braćmi wywiązała się straszna walka nad trupem matki. Silniejszy Stefan, będąc pozbawiony uzbrojony w nóż, kilku uderzeniami zwałił z nog brata, poczem leżącego już ciał dobił. Witold ostatkiem sił począł wzywać pomocy.

Do mieszkania zaczęło się dobijać. Wówczas Stefan Tomaszewski wyskoczył przez okno, wbiegł do sąsiedniego pustującego letniska i pochwycił ze ściany wiszące sznury; zachwył się nimi i z nimi wbiegł do pokoju, samobójca już nie żył.
Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło tylko pomocy poranionemu Witoldowi Tomaszewskiemu. Zwłoki ofiar krwawej tragedji zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-sledczych.
Krają pogłoski, że rzeczywiste podłoże tej ponurej tragedji jest inne, niż wyświetlił to ranny Tomaszewski. Dalsze dochodzenie w toku.

OBSERWACJA GIMNAZJUM.

Porwania mieli dokonać dwaj członkowie „Złotego Sztandaru” Rubin Kantor i Aba Witkin zamieszkały przy ul. Raduńskiego 47. Po porwaniu dziecko miało być ukrywane w mieszkaniu Witkina, które obrano jako kryjówkę.

Dochođenje wykazało, że „Złoty Sztandar” działał niezwykle ostrożnie. W ciągu dwóch tygodni trwała obserwacja nad dzieckiem. Szantażysty oczekiwali przy wyjściu z gimnazjum, by dobrze poznać wygląd, aby nie zasła omyłką.
Na tydzień przed faktem porwania odbyła się „próba” porwania. Bandyści oczekiwali na chłopca przy gimnazjum. Gdy chłopak wyszedł zaproponowano mu przejazd kolejkami. W ciągu paru godzin wożono go po mieście, czem wzburzono całkowicie zaufanie. Stało się jak planowano. Kiedy w miastek chłopczyk zauważył po wyjściu z gimnazjum znajomych furmanów z saniami nie wahał się i wraz ze swymi kolegami Goldbergiem i Kaganem wsiadł do sanj prosząc o „powożenie”.

OKRĘŻNA DROGA DO MELINY.

Furmani, Aba Witkin i Rubin Kantor krążyli z dziećmi przez niespełna dwie godziny po mieście poczem furmanka zatrzymała się na rogu ul. Targowej i Tyzenhauzowskiej, gdzie jeden z furmanów dał kolegom Lejbowicza 50 groszy i poprosił by ci kupił w sklepie 10 papierosów „Wandy”, a na 30 gr. cukierków. Dzieci pobiegły do sklepu, a gdy powróciły nieznanymi furmanowi i Lejbowicza już nie było. Tymczasem tajemniczy osobnicy zawieźli Lejbawicza na ul. Rudnicką i tu tłumaczyli, że sanie się zepsuły stanęły przed domem 47, gdzie była melina. Chłopca poproszono do środka.
Tymczasem rodzice zanępkowani nieobecnością „Józka” zaczęli szukać go w mieście i dopiero od kolegów jego dowiedzieli się o przejazdce.

(c)

SPORT.

Mistrzostwa narciarskie Wilna. Bezapelacyjny triumf Hermanowicza.

Po biegu na 18 kilometrów, który odbył się przed kilku dniami, ubiegłej niedzieli na Antokoju rozegrał się ostatni akt mistrzostw narciarskich Wilna na rok 1932.

Tęgoroczne zawody posiada najlepszych wyścigowców. Obok narciarzy „Ogniska” wyróżnili się również zawodnicy 1. p. Leg. z por. Moszkowskim na czele. A. Z. S. zawiódł na całej linii. Wystąpił on tylko dwóch zawodników, a więc klub ten żyje już tylko przeszłością, a szkoda bo przeszłość była bardzo bogata.

Omawiając mistrzostwa, wspomnieć również należy o stronie organizacyjnej, która nie stety nie stała na zbyt wysokim poziomie. Wystarczy przytoczyć fakt, że skoczkiwie sika kafi bez numerów.

Jeżeli chodzi o stronę sportową, to przynajmniej musimy, że ustępujemy jeszcze znacznie innym okręgom. Prócz Hermanowicza i por. Moszkowskiego i może Sierdżukowa nie mamy więcej nikogo godnego uwagi. W skokach wyróżnić możemy jedynie Ciechanowicza, ale jest on uznawany i nie może być wykorzystany.

Wśród pań nie mamy żadnej, która mogłaby nam służyć za zawodniczkę. Z przykrością tu musimy stwierdzić, że sport narciarski — sport zawodniczy wśród pań naszych zamiera.

Ta garść wrażeń i refleksyj nasuwa się mi mawoli na te ostatnich mistrzostw narciarskich Wilna, tembardziej, że przynosi ona niewesołe horoskopy na przyszłość, gdyż nie widzimy kadr juniorów, którzy godnie zastąpiły w przyszłości naszych mistrzów. Zainteresowanie szerokiemi mas młodzieży ruchem narciarskim byłoby, naszym zdaniem,

najlepszym środkiem do podniesienia poziomu narciarstwa wileńskiego i zapewnienia mu stałych i trwałych podstaw rozwoju na przyszłość. Pamiętajmy, że najlepszą propagandą jest wynik a więc zawodnik, ale zawodnik dobry. Zwracamy przeto większą uwagę na tych, którzy dziś pierwsze stawiają kroki na śniegu. Starajmy się zrozumieć startującego zawodnika i otoczyć go troskliwą opieką, a to już będzie bardzo dużo. Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że w tym kierunku nie się nie robi i owszem, władze Związku wileńskiego, stojąc na straży naszego narciarstwa wykazują dużo inicjatywy. Wzmocnienie jednak akcji propagandowej jest nakazem chwili — to właśnie chcieliśmy powiedzieć.

Przechodząc do wyników musimy na wstępie podkreślić doskonałą formę Hermanowicza z „Ogniska”, który jest obecnie bezkonkurencyjny.

Bieg na 30 km. dał następujące rezultaty: 1) Hermanowicz (Ognisko) 1 g. 40 m. 5 s., 2) por. Moszkowski (1. p. Leg.) 1 g. 41.50, 3) por. Patyra — 1.47.40.

Bieg juniorów 9 km. wygrał w bardzo dobrym czasie zawodnik „Ogniska” Sierdżukow — 32 min. 30 sek., 2) Zylifski (Ognisko) 34 m. 30 s., 3) Lesiecki (Strzelec) 37 min. 10 sek.

Bieg pań, który odbył się o charakterze towarzyskim, wygrała w słabym czasie p. Ławitowska (Ognisko) 46 min. 10 sek. przed p. Galinowską również z Ogniska.

Mistrzostwo Wilna w kombinacji zdobył Hermanowicz (Ognisko) przed Wojciekiem (Ognisko) i Mackiewiczem (AZS).

Otwarty konkurs skoków zgromadził tylko dwóch zawodników: 1) Stankiewicz (A. Z. S.) i Halickiego (Pogoń).

Dziwi nas dłażce do otwartego konkursu skoków niedopuszczono, jak to ustalili się uswójceni praktyka lat poprzednich zwyczaj startowania zawodników, biorących udział w kombinacji.

W czasie skoków trener Norweg Per Klykken oddał najdłuższy skok, osiągając odległość 21 metrów.

Małe zainteresowanie się zawodami wyraziło się w skromnej frekwencji publiczności. Organizacja, jak to zazwyczaj, na wstępie, nie dopisała.

Napady na pociągi węglowe.

W ostatnich dniach dokonano w szeregu dyrekcji kolejowych zuchwałych napadów na pociągi węglowe. Zorganizowane bandy rabusiów bądź zatrzymywały pociągi, bądź też złożyły waskalki do wagonów przy zwołanym biegu i wyrzuciły węgiel.

W dyrekcji katowickiej banda złożona ze 150 osób napadła na pociąg węglowy Nr. 2582 między stacjami Szarzej i Rojca. Ze strony tłumu posypały się strzały w stronę obsługi kolejowej. Zrabowano znaczną ilość węgla. Na odcinku Herby Nowe — Zduńska Wola około 80 osób napadło na pociąg Nr. 1491; służba kolejowa udatemila rabunek, jeden z konduktorów został przez napastników poraniony.

W dyrekcji poznańskiej między stacjami Jarcin i Gniezno 30 ludzi napadło na pociąg Nr. 6191; rabunek węgla udatemilono. W dyrekcji warszawskiej na odcinku Zawiercie — Wyszków zorganizowana banda zatrzymała pociąg węglowy Nr. 272. Rabusie zdolali skraść 80 worków węgla. W wyniku posęgu zarządzonego przez polcję wszystkie węgiel odebrano.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę 800 mtr.³ kamienia brukarskiego na konserwację bruków.

Warunki techniczne na dostawę kamienia i wzór oferty przetargowej wydaje Biuro Sekcji Technicznej (ul. Dominikańska 2, pokój 53).

Oferty z dołączeniem kwitu na wpłacenie do Kasy Miejskiej wadium w wysokości 3% ofertowej sumy winny być złożone do godz. 12 ej w dniu 9-go marca 1932 roku w Biurze Sekcji Technicznej.

MAGISTRAT M. WILNA.

Przetarg na roboty budowlane.

1 pułk piechoty legionów w Wilnie ogłasza na dzień 15 marca 1932 roku godziną 10 ta przetarg nieograniczony na remont kapitalny budynku Nr. 19 z przystosowaniem na ognisko podoficerskie 1 p. Leg.

Oferty na przepisowych wzorach w zalakowanych kopertach składają do dnia 15 marca b. r. do godziny 10 w kancelarii 1 p. p. leg., budynek Nr. 10, pokój Nr. 4 w korytarzu 1 brygady legionów im komendanta Józefa Piłsudskiego. W kopertach wykonanych do tych podać ceny jednostkowe oddzielnie na materiały i robociznę. Wadium w wysokości 5% ofertowanej sumy należy wpłacić do Kasy Skarbowej a dowód wpłacenia dołączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w kancel. 1 p. p. leg. bud. Nr. 10, pokój Nr. 4, gdzie udziela się wszelkich informacji dotyczących przetargu.

1 p. p. leg. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia robót oraz ewentualne unieważnienie przetargu.

Kwatermistrz pułku Łaskiewicz Piotr, major.

2090/VI

Przetarg

Dowództwo 6 pułku piechoty legionów w Wilnie, plac Jezulicki 5 (koszary Iłgnowskie) zamierza oddać w drodze przetargu nieograniczonego wykonanie drobnych robót blacharskich, stolarskich, malarskich, ślusarskich, zdunskich, murarskich, ciesielskich, betonowych, elektrycznych, i szklarskich. Roboty te oddane będą tylko w całości przedsiębiorcom. Oferty w zalakowanych kopertach zaopatrzonej w napis: „Oferta do przetargu na dzień 8 marca 1932 roku” należy składać w kwatermistrzostwie 6 p. p. Leg. koszary Iłgnowskie do dnia 1. III do 7. III b. r. w godzinach od 10 do 12-ej. Wadium w wysokości 10% ofertowanej sumy za roboty należy złożyć do Kasy Skarbowej a kwit założyć do oferty. Dla niniejszych robót obowiązują warunki ogólne wojkowego budownictwa. Warunki wykonania oraz wykaz poszczególnych robót mogą zainteresowani przejrzeć w kwatermistrzostwie 6 p. p. Leg. koszary Iłgnowskie w dniach od 1. III do 7. III b. r. w godz. od 10 do 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 8. III b. r. o godz. 9-ej. Dowództwo 6 p. p. Leg. zastrzega sobie prawo odwołania i swobodnego wyboru ofert. Ceny należy podawać w złotych polskich obiegowych. Dowództwo 6 p. p. Leg. zastrzega sobie również prawo unieważnienia przetargu.

Dowódca pułku Biełek pułkownik

286/IV

PROSZEK „KOGUTEK” DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY. OSTRZEŻENIE: PRZY KUPIENIU Należy uważać na wyrażenie „ZADAJ TYLKO ORYGINALNY PROSZEK Z „KOGUTKIEM”

KOŁDRY z rozmaitych materiałów i najlepszej waty własnego wyrobu po cenach niebywale niskich znana firma B-cia CHANUTIN Wilno, Niemiecka 23

OSTRZEŻENIE! Światowej sławy „OLLA” — Gummi. Żądajcie tylko „OLLA” z marką „GLOBUS”

OGŁOSZENIA NEKROLOGI i różne reklamy do „KURJERA WILEŃSKIEGO” a także do wszystkich pism na najbardziej dogodnych warunkach można załatwić za pośrednictwem BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO

MEBLE nowoczesne. piętroszowanej jakości z gwarancją poleca firma B. ŁOKUCIEWSKI Wilno, ul. Wileńska 23 Ceny zniżone.

Wyprzedaj filcowych kapeluszy PO CENACH NAJTAŃSZYCH „MARJA” — Gdańska 6

5-6 Pań jako organizatorek z dobrą reprezentacją od 25 lat wzwyczaj, na stałą dobrze płatną posadę poszukuje Towarzystwo (Sp. z o. o.) od zaraz. Fachowość nie wymagana. Zgłaszać się z dokumentami: woterek i środa od 10-1 i 3-5. Wilno, ulica Mickiewicza 41-19. Front.

ODMROŻENIE. Oryginalna maś (z kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi rany powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i składy apteczne

Okazyjnie sprzedam maszynę rzeczną i patefon Mostowa 17-3. Kury rasowe. Biały Wyandotte, 2 stadka. Selekcjonowane. Do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Administr. „Kurjera Wileńskiego”

Kino Miejskie. Tylko poniedziałek wtorek i środa z Anną Pawłową oraz Dauglasem w rolach głównych. — Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego.

Dźwiękowy HOLLYWOOD. Dzisiaj Złota Serja Polska. Dziś Dźwiękowy HELIOS. Najpiękniejsza para kochanków polskiego ekranu i znakomity artysta teatru Stanisławski.

J. SMOSARSKA, najulub. amant Witold Conti i W. Wasiljew-Sikiewicz. ROK 1914. Wielki dramat miłości i bohaterstwa wg scenariusza Wacława Sieroszewskiego. Muzyka prof. F. Rybickiego.

Chóry: Dana i Kubańskich kozaków. W scen. batal. biera udział 8 i 11 p. ulan., batalion 20 p. p. oraz mistrz. dżigit. autent. Czterkiesi-jeźdźcy z „Dzikiej Dywizji”

Dźwiękowe Kino CASINO. Dzisiaj Korona polskiej czolowej twórczości filmów dźwiękowych 10-ciu z PAWIAKA. W rolach głównych: ZOFJA BATYCKA, Karolina Lubińska, Adam Brodzisz, Bogusław Semborski i Józef Węgrzyn.

Dźwięk teatr świetlny PAN. Dzisiaj 100% dźwiękowe arcydzieło JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ w realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA.

KINO KOLEJOWE OGNISKO. Dzisiaj Cud techniki filmowej Piz Palu p. t. Białe Piekło. W rolach głównych: Leni Riefenstahl, Gustaw Diesel, Ernest Petersen oraz znany lotnik Ernest Udet.

Dźwiękowe Kino LUX. Dzisiaj Wspaniały przebieg dźwiękowy! Śpiewał Tańca! CZAR TANGA. W rol. gł. cudowna para kochanków, jedyny godny dziesiątka Rudolf Valentino — porw. Hiszpan Don Jose Mojika, czarująca Mona Mario i Antonio Moreno.

Dźwięk. Kino-Teatr Światowid. Dzisiaj Najpiękniejsza śpiewno-dźwiękowa arcydzieło, które poruszyło cały świat Al Jolson oraz fenomenalny aktor, wzruszające słoneczko Sonny Boy. Film ten to największa atrakcja dźwiękowego ekranu.

POLONIA FAVORIT. POLONIA-LUDOWE, POLONIA-LUKSUSOWE, POLONIA-FAVORIT. Żądać wszędzie. I „POLONIA-LUKSUSOWE” Żądać wszędzie. „POLONIZ” Sp. z o. o. Warszawa, Grochowska 119, 10297

JAK KOCHAJĄ KSIAŻĘTA. Największy i najpotężniejszy film M. Salnickiego.

Dźwiękowy HELIOS. Wielki dramat miłości i bohaterstwa wg scenariusza Wacława Sieroszewskiego. Muzyka prof. F. Rybickiego.

10-ciu z PAWIAKA. W rolach głównych: ZOFJA BATYCKA, Karolina Lubińska, Adam Brodzisz, Bogusław Semborski i Józef Węgrzyn.

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ. W realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA.

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ. W realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA.

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ. W realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA.

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ. W realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA.

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ. W realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA.

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ. W realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA.

SPROBUJcie, PORÓWNAJcie, a przekonacie się, że WINA KRAJOWE WYTWORNI WŁ. OSMOŁOWSKI WILNO „stare, leżałe, mocne i zdrowe” ŻAĐAĆ WSZĘDZIE!

FRANCISZEK PIETKIEWICZ 32) Sołowki—wyspa tortur i śmierci. (Wspomnienia z katorgi sowieckiej). ORGANIZACJA G. P. U. Złamawszy wszelkiego rodzaju represjami, a najskuteczniej chyba głodem i wyniszczeniem inteligencje, zmusili bolszewicy wybitniejsze jednostki do pracy dla siebie. Dzięki temu wśród współpracowników G. P. U. było wielu znakomych prawników. Im to najprawdopodobniej zawdzięczało G. P. U. zreorganizowanie obecnego systemu pracy i — badania oskarżonych.

w G. P. U., nie mógł nikomu opowiadać o tem, co się w tej instytucji dzieje. Wysokość terminu izolacji zależna była od ważności funkcji pełnionych przez daną osobistość. Jeżeli pełnił wysokie stanowisko, wiele wiedział i mógł ewentualnie bardzo zaszkodzić — najczęściej takiego całkiem sprzątno z tego świata. Oczywiście przewinienia podczas pełnienia służby też nie były tolerowane. W Sołowkach przyszło mi się obcować z byłymi nieraz wysokimi dygnitarzami G. P. U., od których dowiedziałem się szczegółów konstrukcji tej instytucji. Nie można powiedzieć, żeby G. P. U. posługiwało się wyłącznie brutalnością. Raczej naodwrot — stosunek administracji do uwieczonych jest przeważnie uprzejmy i grzeczny, pozatem odżywiają więźniów lepiej niż w zwycajnych więzieniach. Ale jest to tylko maska, szczerze przykrywająca prawdziwe oblicze. Podczas badania uwiecznionego czerwona nicią przebiegała żądza gwałtu nad duszą ofiary, a nocne badania były tak gniebne moralnie, że wielu z uwiecznionych doprowadzały do samobójstw w łochach G. P. U. Jako charakterystyczny rys organizacji G. P. U. jest to, że dla każdej grupy społecznej więźniów egzystuje oddzielny wydział śledczy. A więc z robotnikiem rozmawia agent - robotnik, z wieśniakiem — dobrze znający stosunki i duszę chłopca, z duchownym — biegiły w sprawach religijnych, dobrze posiadający znajomość prawa kanonicznego. Inna metoda badań stosowana jest względem prostaczka, a inna względem człowieka inteligentnego. Zawsze zaś grzecznie i uprzejmie; ale gdy żadne wybiegi nie pomogły — stosowana brutalność i to z całą bezwzględnością. W razie całkowitego przekonania się, że uwieczniony jest niewinny, w obawie rozgłosu o stosowanych praktykach G. P. U., na wolność już teraz arestowanego nie wypuszczano. Jeżeli było inteligent, albo rozstrzelano go (tak! bez winy), albo w lepszym wypadku wysłano na dłuższy przeciąg czasu do najodleglejszych miejscowości Rosji. I to budzi największy strach przed G. P. U.

Zachowanie tych kulturalnych pozorów i ściślejszej konspiracji zmuszało bolszewików do zlikwidowania licznych obozów koncentracyjnych, założonych w pobliżu większych miast, w siedzibach byłych klasztorów prawosławnych i ześrodkowania dzikich rozpraw z „wrogami proletariatu” w najodleglejszych i najdzikich miejscowościach jak Sołowki, Wiszera i Koflas na Uralu, Jenisiejsk i Marjinsk w Sybirze, a to w tym celu aby z jednej strony wewnątrz kraju o nich nie konkretnego nie wiadzianno, a z drugiej zaś, żeby były tym większym straszakiem dla reszty ludności. Dzięki tym właśnie zarządzeniom, dziś, pomimo, iż terror G. P. U. weale się nie zmniejszył, nie znajacym stosunków Z. S. S. R. wydaje się, iż on zmalał lub przybrał bardziej prawne formy. Tymczasem dzieje się bodaj naodwrot. Terror wzrósł proporcjonalnie do nędzy i niezadowolonia panującego obecnie w Z. S. S. R., lecz przybrał nieco inne formy. Jeżeli do r. 1927 prześladowano przeważnie inteligencję i duchowieństwo, to teraz terroryzowane są sfery robotnicze a przedewszystkiem włościańskie, wskutek przeprowadzania słynnej „piatiletki” i kolektywizacji. Brutalną przemocą i groźbą najsurowszych kar tłumiony jest każdy odruch niezadowolonia, wyszykiwanych do niemożliwości mas robotniczych i włościańskich oraz bunt przeciwko głodowemu systemowi kartkowemu. Odegrując olbrzymią rolę w życiu Sowietów, jak gospodarzem tak i politycznym G. P. U. jest jedyną w swoim rodzaju instytucją, dla której normy prawne są zastąpione przez „osobuju instrukcji politybiuro”, o której wiedzą tylko najwyższe władze komunistyczne. Na mocy tej instrukcji obywateli sowieckich oskarżony przez G. P. U. już tem samym jest stawiany poza nawias obowiązującego prawa. Aczkolwiek G. P. U. chętnie posługiwało się i kodeksem kar-

nym, czyniono to jednak raczej dla celów demagogicznych w większych procesach politycznych, które przekazywano normalnym sądom, i... dyktowano wymiar kary. Centralne O. G. P. U. jest podzielone na dziesięć poszczególnych oddziałów administracyjno - szpiegowskich: 1) kontrwywiadowczy, 2) poufny, 3) cudzoziemski, 4) informacyjny, 5) specjalny, 6) ekonomiczny, 7) operacyjny, 8) wschodni, 9) „osobyj” i 10) biuro administracyjno - organizacyjne. Poza tem G. P. U. posiada własne wojsko w sile przeszło 60 tysięcy żołnierzy, rekrutowanych z najbardziej oddanych dla Sowietów komсомоłców. Wojska O. G. P. U. są doskonale zorganizowane i wyćwiczone i znacznie lepiej utrzymani i opłacane, niż reszta wojsk (armia czerwona). Osobne miejsca zajmuje T. O. O. G. P. U. oddział transportowy G. P. U., którego zadaniem jest czuwanie nad porządkiem na kolei. Wobec opłakanego stanu kolei sowieckich otrzymał na rozległe pełnomocnictwa do tepienia szkodnictwa kolejowego. Najbardziej rozgałęziony jest oddział informacyjny. Agentów jego wszędzie jest pełno, zarówno w więzieniach, jak i na wolności. W więzieniach, w celu badania więźniów „po druzeski”, w jednych celach są „osadzeni” specjalni prowokatorzy, którzy starają się „zyskać” zaufanie oskarżonego i wydobyć z niego w ten sposób potrzebne informacje. Tacy prowokatorzy nazywają się w więzieniach „nasiedki” w katorze zaś i na wolności „seksoty”. Grupa seksotów jest tak liczna wewnątrz kraju, że z 5-6 spotkanych osób, napewno któryś jest takim gościem. Do tego stopnia spłodzona jest dzisz dusza ludu. A dzieje się to za marny grosz, za kawał chleba, lub, co gorsze, ot tak, byle się przypodobać czerwonym satrapom i odwrócić uwagę od siebie. Oddział „specjalny” ma w swej opiece wszystkich zesłańców i kutaków. (D. C. N.)

Dr. Zeldowicz. Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9-1 i 5-8 wiecz. DOKTOR ZELDOWICZOWA. Chor. kobiece, w neryczn., narządów moczowych, od g. 12 i 4-6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277. Dr. Kenigsberg. Choroby skórne, weneryczne i moczopł. we, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od g. dz. 9-12 i 4-8. Dr. Wolfson. Choroby skórne, weneryczne i moczopł. ul. Wileńska 7, telefon 10-67 od godz. 9-1 i 4-8. Dr. GINSBERG. choroby skórne, weneryczne i moczopł. Wileńska 3 od godz. 8-1 i 4-8, tel. 567 6677. DOKTOR MED. A. Krzemiński. Chor. wewnętrzne, spec. żołądka i jelit, przyjm. codzien. od 12-2 i 4-6. Kwiatowa 7, tel 14 25. LEKARZ-DENTYSTA L. FRYDMAN. Wilno, Zawalna 24. Laboratorium techniczo-dentystyczne. Koronki porcelanowe. Lekarz-Dentysta D. Frydman Jasz. ul. Wileńska Nr. 4. Nowoży Korony i mostki porcelanowe z gwarancją. Akuszerka Marja Lakretowa. przyjm. od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. 8520. Akuszerka Marja Brzezina. przyjm. od 9 r. do 7 w. ul. Mickiewicza 22, m. 9. W. Z. Nr. 3093. Akuszerka Śmiałowska. przeprowadziła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzaki i wagi. W. Z. P. 48. 8323. CUKIERNIA G. FRYDINA. Mickiewicza Nr. 33-a poleca codziennie świeże ciastka. Pracownia Gorsetów „Les corsets Sirene”. Św. Janka 1. Poleca pasy-biustonosze i bandaże lecznicze.